

# MOJA NIEZWYKŁA RODZINA





Moja niezwykła rodzina. Rodzina - według słownika języka polskiego PWN rodzina to: "małżonkowie i ich dzieci; ogólnie też: osoby związane pokrewieństwem i powinowactwem." Chociaż moja rodzina, biorąc pod uwagę pierwsze wrażenie, niczym się nie wyróżnia, to pokaże dlaczego według mnie jest niezwykła.

Miałam dwóch dziadków: Ferdynanda i Ryszarda oraz babcię: Józję i Basię. Rodzice mojej mamy, czyli Ferdynand zwany Fredziem i babcia Basia mieli domek za lasem. Nie był on na koguciej nóżce, ale zawsze, z tego co pamiętam, był zadbany i pachnący pierogami. Do tej pory jak pojedę do babci, to mimo tego, że mieszka sama, dalej dba o swoje ognisko domowe. Lubię słuchać jak babcia opowiada mi historie z przeszłości. Jest dla mnie niezwykła, bo ma rzadkie umiejętności – jako szewc potrafi sprawić, że nawet Kopciuszek znajdzie idealnie pasującego pantofelka.

Dziadek Fredzio miał super moc – potrafił ujarzmić każdy pojazd. Nie straszny mu był dźwig, samochód ciężarowy, autobus, ale potrafił też jeździć na rowerze, motorze i elektrycznej hulajnodze. Nigdy nie otrzymał mandatu i nie spowodował żadnej kolizji. W dzisiejszych czasach nie ma chyba osoby, która może się poszczycić zerowym stanem licznika punktów karnych, a mój dziadzio mógł to zrobić.

Dlaczego rodzice mojego taty to osoby niezwykle? Mimo że nie ma ich już 2 lata to cała moja rodzina i mnóstwo ich znajomych ma zapisane w pamięci miłe wspomnienia o nich.





Babcia Józia słynęła z życzliwości i dobroci wobec drugih, także osób, które nie były z nią spokrewnione. Jej drzwi zawsze były dla mnie otwarte, a latem w jej kuchni pachniało bułeczkami z wiśniami. Wokół domu stworzyła niezwykle miejsce, które przypominało mi tajemniczy ogród. Jej mały, prywatny raj na ziemi, obfitował w mnóstwo pachnących róż, wielobarwnych słoneczników, stokrotki, i piękne w swojej prostocie lilie. Poza tym opiekowała się sadem, w który jesienią był pełen soczystych jabłek. Często można było spotkać tam dzikie zwierzęta, którym babcia zostawiała wodę.

Dziadzio Rysio był wspaniałym i zawsze pomocnym człowiekiem. Mam z nim same miłe wspomnienia. Był pracowity i kiedy wyjrzę przez okno z mojego pokoju, to widzę huśtawkę, którą dla mnie wykonał. Gdy się na niej huśtam to czuję się jakbym była tulona w jego ramionach.

Dziadek bardzo lubił aktywność fizyczną i dbał o sprawność umysłu. Lubiał nording walking, podnosił ciężary. Czytał mnóstwo książek o różnorodnej tematyce, a jedną z nich szczególnie cenił i zagłębił się w jej treść kilkadziesiąt razy w ciągu swego życia. Dziadzio chętnie słuchał rad od innych, nawet młodszych od siebie i szybko dostosowywał się do nowych sytuacji. Na przykład w wieku 70 lat bardzo szybko nauczył się, z moją skromną pomocą, obsługiwać tablet i komputer. Sam wyszukiwał to co go interesowało w przeglądarkach internetowych, robił zakupy w sieci i potrafił korzystać z wirtualnych spotkań oraz komunikatorów. Bardzo mi go brakuje...



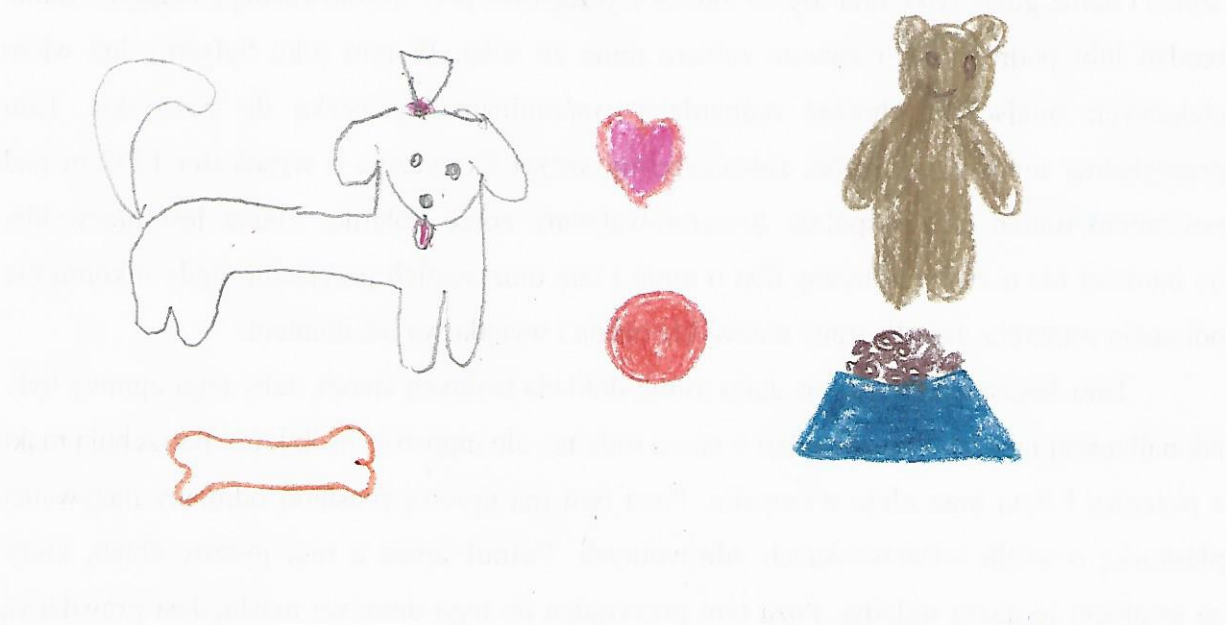


Moja mama Edyta znana jest z tego, że ma niezwykle pasję i talent. Potrafi w jeden wieczór wykroić i uszyć piękną sukienkę, w której każdy Kopciuszek może wyglądać jak księżniczka. Ostatnio dla swojej przyjaciółki uszyła balową suknię ślubną, która potrafiła przemienić się w trzy inne kreacje. Byłam z niej naprawdę dumna. Jej królestwo to Studio szycia i haftu, gdzie tylko ona wie co można wyczarować przy użyciu każdej z maszyn. Mama bardzo lubi podróżować i zawsze zabiera mnie ze sobą. W tym roku byliśmy już wielu ciekawych miejscach, chociaż najbardziej wspominam wycieczkę do Szczyrku. Tam przeżyliśmy mnóstwo przygód, zobaczyliśmy szczyt Skrzyczna, o wysokości 1257 m nad poziomem morza oraz wspólnie fotografowałyśmy zorzę polarną. Mama jest niezwykła, bo bardziej niż o swoje potrzeby dba o mnie i tatę oraz swoich przyjaciół nigdy nikomu nie odmawia wsparcia. Jest dla mnie niezwykle cenna i wyjątkowa jak diament.

Tato Janusz dba o innych. Jako rolnik dokłada usilnych starań, żeby jego uprawy były jak najlepszej jakości. Dbą nie tylko o naszą rodzinę, ale mnóstwo osób które potrzebują mąki z pszenicy i żyta oraz oleju z rzepaku. Poza tym ma uprawę prastarej odmiany nazywanej płaskurką o wielu właściwościach zdrowotnych. Potrafi upiec z niej pyszny chleb, który ze smakiem je nasza rodzina. Poza tym przyrządza do tego domowe masło. Jest prawdziwą złotą rączką, bo usunie każdą awarię, potrafi naprawić zepsute maszyny rolnicze i samochody.



Ważnym członkiem mojej rodziny jest mój ulubiony pies Misia. Chociaż nie potrafi mówić to doskonale się ze mną komunikuje. Lubię się z nią bawić, wyprowadzać na spacer, wymyślać dla niej fryzury i kupować zabawki. Potrafi mnie pocieszyć kiedy jestem smutna. Dzięki niej zrozumiałam co znaczy powiedzenie, że "pies to najlepszy przyjaciel człowieka."



Jak myślicie czy ja jestem niezwykła? Oceńcie to sami. Z całym przekonaniem stwierdzam, że mając tak cudowną rodzinę nie ma innej możliwości. Moja rodzina jest dla mnie bardzo cenna. Jeśli Wy, drodzy czytelnicy, nie uznacie jej za wyjątkową, nie zmienia to faktu, że ja kocham ją najbardziej na świecie. Dla mnie jest najważniejsza, bez względu na to co inni sądzą. Życzę każdemu, aby w tym zimnym świecie poczuł ciepło domowego ogniska.

